CZĘŚĆ XIV. № 82. ROK 7. (1836.)

TYGODNIK PETERSBURSKI,

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Smirdina; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informacyjnem; w Wilnie, w xięgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna* w Rossyi, s pocztą, a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 r. ass. *Półroczna*, 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Smirdina i *Roczna*, 45 r. as. *Półroczna*, 25 r. as. Dla Królestwa Polskiego *Roczna*, 55 r. as. *Półroczna*, 28 r. ass.

Piątek, 23 Październ. / 5 Listopada.

Tygodnik będzie wychodził w roku przyszłym, bez żadnej zmiany w dotychczasowym układzie i cenie. Osoby życzące prenumerować na to pismo proszone są o wczesne zgłoszenie się.

Wiadomości krajowe.

Petersburg 22 Październ. / 4 Listopada.

Przez roskazy dzienne Cesarskie, 18 b. m. Liczący się w jezdzie Jener.-major *Olenicz-Gnienienko*, mianowany Dowodzcą Syberyjskiego linijowego wojska kozaków, s pozostaniem w jezdzie. — Zostający do szczeg. poleceń przy Wojennym Gubernatorze Kijowskim, Jenerał-Gubernatorze Podolskim i Wołyńskim, Jenerał-poruczniku hrabi Guryew, Podpułkownik pułku Moskiewskiego gwardyi baron *Vietinghoff 2*, otrzymuje dymissyą s powodu słabości zdrowia dla wejścia do służby cywilnej z rangą Radzcy Stanu.

Wyciąg z Ustawy korpusu Żandarmów zatwierdzonej przez N. Cesarza *1 Lipca 1836 r.* I. Korpus Żandarmów składa się s 7 okręgów, s których 1, 2, 4, 5, 6, 7, są w Rossyi a 3 w Królestwie Polskiem. Do składu okręgów w Rossyi należą: a) oficerowie wyższego stopnia gubernialni znajdujący się w każdej gubernii; b) dwa oddziały żandarmów Petersburski i Moskiewski; c) komendy żandarmów w miastach gubernialnych, portowych i innych. Stosownie do tego, wszystkie komendy żandarmów, które dotąd zostawały pod wiedzą korpusu wewnętrznej straży i innych zwierzchności odłączają się od nich i przyłączają do zarządu korpusu Żandarmów. — II. Oficerów wyższego stopnia liczy się: 7 pułkowników, 32 podpułkowników, 27 majorów. Szef Żandarmów może jednak nie przekraczając zakreślonej etatem liczby mieć jednego stopnia oficerów więcej, drugiego mniej. Komendami żandarmów dowodzą: kapitanów 18, sztabs-kapitanów 18, poruczników 14, podchorążych 14. Oficerów niższego stopnia właściwie przy ogólnej służbie w korpusie Żandarmów liczących się, to jest sprawujących obowiąski adjutantów przy gubernialnych wyższych oficerach i przy takimże oficerze w Odessie, ma być kapitanów 14, sztabs-kapitanów 21, poruczników 21. — III. Ze względu że naczelnicy komend żandarmów powinni podług etatu mieć stopień nie wyższy od kapitańskiego, przeto z innego rodzaju służby i z dymissyonowanych oficerów ci tylko mogą być mianowani do tych obowiąsków, którzy mają rangi oficerskie dochodzące aż go kapitańskiej. Postąpiwszy na majorów, wyznaczają się na gubernialnych oficerów i przechodzą do wojska do pułków jazdy, na wakanse. Cywilni urzędnicy na posady wyższych oficerów żandarmów w gubernijach lub naczelników komend żandarmów nie mogą być mianowani, jeśli nie służyli nigdy w wojsku. W razie trudności znalezienia niższych oficerów zdolnych zająć miejsca adjutantów, wyżsi oficerowie mogą mieć zamiast oficera, cywilnego urzędnika s tytułem *sekretarza*. — IV. Zarząd korpusu Żandarmów dzieli się na główny, okręgowy i gubernialny. Główny zarząd należy do Jenerała, Szefa Żandarmów. Zarząd okręgowy powierza się naczelnikom okręgów, Jenerał-majorom lub Jenerał-porucznikom. Ci zawiadują gubernijami do każdego okręgu przyłączonemi. Zarząd gubernialny powierza się gubernialnym oficerom, mającym stopnie od majora do pułkownika włącznie. — V. Szef Żandarmów, we wszystkich oddziałach swego zarządu ma władzę jaka jest nadana

Dowodzcom oddzielnych korpusów, na stopie pokoju. Naczelnik Sztabu Korpusu Żandarmów, w zakresie swego działania, ma też same prawa, co inni Naczelnicy Sztabów w korpusach i zarządach wojennych. Naczelnicy okręgów mają władzę naczelników dywizyj, a oficerowie sztabu gubernii i dowodzcy dywizyonów żandarmeryi w stolicach, mają władzę dowodzców pułkowych. — VI. Dywizyony żandarmów w stolicach, gubernialne, forteczne i portowe komendy, używają się: 1) do exekucyi prawa i wyroków sądowych w razie potrzeby; 2) do chwytania złodziejów, zbiegów, przemycających trunki, do ścigania rozbójników, i do rospędzania prawem zabronionych tłumów; 3) do powściągnienia zuchwalstwa i przywrócenia naraszonego porządku; 4) do ścigania i chwytania przewożących zabronione towary; 5) do konwojowania ważnych zbrodniarzy i więźniów, i 6) do przestrzegania porządku na jarmarkach, targach, kościelnych i publicznych obchodach, przy zabawach, zgromadzeniach, pożarach, paradach i t. d. Dywizyony i komendy żandarmów posyłają się także i na nocne patrole, gdzieby innej jazdy nie było. Oprócz tych głównych obowiąsków żandarmowie niższego stopnia używają się do rozwożenia posyłek i poleceń. — VII. Komendy żandarmów, pilnujące porządku przy teatrach, balach, maskaradach i pogrzebach, od dyrekcyj lub osób którym są dodane, otrzymują w stolicach po 10, a w innych miastach po 5 r. na komendę, z ilubądź ludzi składającą się. Każdy żandarm, za schwytanie zbiega, włóczęgi lub człeka bez pasportu, na mocy roskazu N. Cesarza, zapadłego w 1829 r., otrzymuje w nagrodę 10 r. ass., na rachunek tych co dawali przytułek.—VIII. Summy na utrzymanie dywizyonów żandarmów w stolicach wypłacają, jak dawniej, Rady Miejskie (Думы). Komendy żandarmów i inni wszyscy do korpusu żandarmów należący utrzymują się s summ Ministerstwa Wojny. Komendy żandarmów w miastach gubernialnych i innych mieszczą się w mieszkaniach skarbowych lub miejskich, a gdyby tych brakło, miasto daje im kwatery.

— N. Cesarz 7 Lipca przyzwolił na Zdanie Komitetu PP. Ministrów aby instytut głucho-niemych w miasteczku Romanowie, dziedzicznem hr. Ilińskiego, założony w 1805 r. został zamknięty, a hr. Iliński aby natomiast wniósł 9000 r. sr. na rzecz pensyi szlacheckiej przy I*m* gymnazium w Kijowie.

— Na skutek Zdania Komitetu PP. Ministrów, potwierdzonego przez N. Cesarza d. 21 Lipca, dwie niższe klassy w gymnazyach Klewańskiem i Winnickiem mają być podzielone, każda na dwa oddziały, s przydaniem nowych nauczycieli.

— P. Minister Oświecenia 13 Lipca sprawujących obowiąski Professorów w Uniwersytecie Św. Włodzimierza *Ornatskiego i Bohorodskiego* potwierdził w stopniu Professorów ordynaryjnych.

— Niedawno wyszła tu xiążka pod tytułem **Руководство для родителей**, t. j. *Przewodnik dla rodziców chcących umieścić dzieci w zakładach wojenno-naukowych.* Ułożona z roskazu J. C. W. W. X. Michała, a wydrukowana za zezwoleniem N. Cesarza, zawiera starannie i umiejętnie zebrane szczegóły o 30 bezmała zakładach, otworzonych w Państwie, dla opatrzenia w naukę młodzi poświęcającej się wojskowemu powołaniu. Czas i warunki przyjęcia, osoby i urzędy do których się s prośbami o przyjęcie udawać należy, i przywiązane do każdego zakładu prerogatywy mające wpływ na dalszą służbę, wszystko to jest opowiedziane jak najdokładniej, i wystawione w systematycznym związku ułatwiającym powzięcie żądanej o każdym szczególe nauki. Pożytek pracy jest oczewisty; pisma tutejsze oddały już jej należną pochwałę, i nam pozostaje tylko życzyć aby tak ważny przewodnik ogłoszony był i w polskim języku, co, ile nam wiadomo, wkrótce ma nastąpić staraniem samego autora.

— Kommisya likwidacyjna gubernii Mińskiej ogłasza o nowoskonfiskowanych majątkach następujących przestępców stanu: Waleryana *Chełchowskiego*, niegdyś studenta byłego Uniw. Wileńskiego, Jana *Merło* i Tomasza *Menczyńskiego*, wszystkich rodem z Mińskiej gubernii.

— Do Petersburga przybyli: od 1 po 7 b. m. z Mohylewa, ob. tameczny *Klimowicz;* z Wilna, Dyrektor tamecznego Obserwatorium, Radzca Kol. *Sławiński;* 17 b. m. z Brześcia Lit. Prezes Rady Państwa Rzecz. Tajny Radzca hrabia *Nowosilcow*. — Wyjechał, 4 b. m. do Grodna, Prokuror tamecznej gub. Radzca Dworu *Kandorski.*

Wiadomości zagraniczne.

Berlin 24 Października. Zawczora w pałacu Królewskim odbył się uroczysty obrzęd ślubny xiężniczki Elżbiety, córki xiążęcia Wilhelma Pruskiego, z xięciem Hesskim.

Londyn 21 Października. Gazeta dworska ogłasza mianowania następujące: jenerał-major sir Lionel Smith, mianowany jeneralnym kapitanem i wielkorządcą Jamaiki i jej zależności; pułkownik sir E. J. Murray Mac Gregor rządcą i głównodowodzącym na wyspach Barbadoes, St. Vincent, Grenada i Tabago; jenerał major sir J. C. Smyth rządcą i głównodowodzącym w Angielskiej Guianie; nakoniec jen.-major sir H. F. Bouverin rządzcą i głównodowodzącym na wyspie Malcie.

— Sir Robert Peel, z rodziną swoją, wrócił do Londynu.

— Xiążę Ernest Hesse-Philippsthal, otrzymawszy dymissyę ze służby rossyjskiej w stopniu jenerała jazdy, zamierza osiąść nazawsze w Anglii.

— Piszą z Malty, pod d. 2 b. m., iż xiążę Kapui przybył tam ze swoją małżonką i zamierza tam spędzić sześć miesięcy.

— Pomiędzy Liwerpool i Nowym Yorkiem ustanowioną została nowa linija pocztowa, za pomocą okrętów, które odpływać stale mają z Liwerpool 12, z Nowego zaś Yorku 30 każdego miesiąca.

— Według wiadomości z Buenos Ayres, tameczne zgromadzenie prawodawcze otwartem zostało przez prezydenta,

który w mowie swojej oznajmił, iż, s powodu trwania wojny domowej w Hiszpanii, odjazd pełnomocników mających wejść s tym krajem w układy o uznanie niepodległości ich kraju, został wstrzymany do czasu nieograniczonego.

— Wiadomości z Nowego Yorku dochodzą 17 Września. Wybory zaczynają się tam zwracać ku stronie P. van Buren, który, za główny swój tytuł do przychylności całego narodu, przedstawia stałe postanowienie trzymania się tak w zasadach jako i w ich wykonywaniu polityki jenerała Jackson. P. Webster także wielu ma stronników, ale, jak dotąd, partya P. Van Buren otrzymuje górę.

— W skutek coraz niebespieczniejszej postawy jaką przybierają sprawy w Lizbonie, admiralicya roskazała niezwłocznie wysłać nowe posiłki stojącej na Tagu angielskiej eskadrze, pod dowództwem kontr-admirała sira Williama Gage. Eskadra ta składać się będzie z sześciu następujących linijowych okrętów: *Hastings* od 78, *Cornwallis* od 84, *Talavera* od 74, *Hercule* od 74, *Minden* od 84 i *Russel* od 74 dział. Wszystkie to okręty otrzymały roskaz zająć obronne stanowisko na Tagu, dla wspierania interesów Królowy.

— Ostatnie wiadomości z Lizbony dochodzą 9 b. m. Stan spraw tego kraju zdaje się zapowiadać nowe przesilenie. Opzycya przeciw nowemu stanowi rzeczy codnia przybiera postać groźniejszą. Stojąca na Tagu angielska eskadra gotowa jest przyjąć Królowę w każdej chwili, w którejby niebespieczeństwo jakie jej zagroziło. Ciągłe stosunki admirała angielskiego z dworem zdają się obudzać podejrzenie ministrów. Królowa mieszka dotąd ze swoim małżonkiem w pałacu Necessidades. Stolica przedstawia smutny widok miasta pogrążonego w żałobie przez jakąś powszechną klęskę. — Nowi ministrowie rozwijają wielką czynność w swoich wydziałach. Nadewszystko minister spraw wewnętrznych, nie mając zadość na reformach politycznych, zajmuje się z niezmordowaną czynnością wszystkiém co sprzyjać może postępowi sztuk pięknych. Od czasu wejścia jego do gabinetu, ukazało się już wiele wyroków tyczących się akademii nauk i sztuk pięknych w Lizbonie, muzeum malarstwa i starożytności w Oporto, muzeum naukowego w Koimbrze, tudzież rozmaitych ulepszeń w więzieniach, drogach komunikacyj i innych powszechnego użytku urządzeniach. 26 z. m. Królowa podpisała wyrok o oddaniu jednego gmachu w Lizbonie na Pantheon, dla pomieszczenia grobów znakomitych ludzi, zmarłych po dniu 24 Sierpnia 1820. Przyjęcie popiołów do Pantheonu zależeć ma jedynie od ciała prawodawczego, i zaszczyt ten nie będzie mógł być przyznanym nikomu przed upływem czterech lat po jego zgonie. — Nadto, Królowa Jmć zleciła P. de Silva Leitao Almeida Garret przełożyć w jaknajkrótszym czasie ministrowi spraw wewnętrznych plan założenia w Lizbonie narodowego teatru. Teatr ten powinien być szkołą dobrego smaku, przyczyniać się do postępów cywilizacyi i moralnego kształcenia się narodu i odpowiadać wszystkim celom tak zbawiennego zakładu.

Paryż 19 Października. Postanowieniem z d. 17 b. m., Król Jmć, na prośbę PP. de Peyronnet i de Chanteclauze, którzy mocno na zdrowiu zapadli, roskazał ażeby ich z zamku Ham wypuszczono. P. de Peyronnet otrzymał pozwolenie zamieszkania w Monferrand, w departamencie de la Gironde, zaś P. Chantelauze w departamencie de la Loire, pod słowem honoru iż się stamtąd nie oddalą.

— Król Jmć Belgów dał dzisia baronowi Rothschild prywatne posłuchanie. S tego powodu rozniosła się pogłoska iż rząd belgijski zamierza o zawarciu nowej pożyczki.

— Monitor ogłasza porównawczy stan dochodów bieżącego roku z dochodami 1834 i 1835. Zwiększenie się dochodów w pierwszych trzech kwartałach 1836, w porównaniu s takiemiż trzema kwartałami 1834, wynosi do 33,180,000 fr., w porównaniu zaś z dochodami 1835, do 23,345,000 fr.

— P. Cousin, wróciwszy z podróży swojej do Hollandyi, znajdował się 15 b. m. na posiedzeniu akademii nauk moralnych i politycznych, na którem oznajmił, iż wkrótce złoży akademii owoc zebranych przezeń w ciągu podróży postrzeżeń nad zakładami publicznego wychowania, nadewszystko zaś szkół początkowych w tym kraju, gdzie oświata niższych klass ludu najbardziej jest rozszerzoną.

— Uprawa buraków nabierze nowej wagi w gospodarstwie rolniczem s powodu odkrycia sposobu ciągnienia znacznych korzyści z wytłoczyn pozostających przy wyrabianiu z nich cukru. P. Dubrunfert odkrył sposób wydobywania s tej massy znacznej ilości potażu, która wyrównywa $\frac{1}{8}$ wydobytego z niej cukru. Takim sposobem, licząc iż w całej Francyi wyrabia się teraz 40 milijonow kilogrammów krajowego cukru, do produkcyi tej przybędzie rocznie po 7 milijonów kilogrammow potażu, wydobywanego z massy uznanej dotąd za całkiem bezużyteczną, i w niczem nieustępującego najlepszemu potażowi handlowemu. Według terazniejszych zaś cen te 7 milijonów kilogrammów wyobrażają wartość od 8 do 9 milijonów franków.

— Rząd Hiszpański ogłosił w Paryżu wyrok, iż nie będąc w stanie spłacenia procentów długu publicznego w terminie 1 Listopada, ofiaruje wierzycielom swoim w zamian assygnacye na zbiory na wyspie Kuba. Assygnacye te przynosić będą po 5$\frac{0}{0}$ procentu, i kolejno, zaczynając od 1 Maja 1837, zaczną być wykupowane.

— Rząd otrzymał następującą telegraficzną depeszę z Bayonpod d. 16 b. m. «Gomez, pobiwszy 6 b. m. pod Baena jenerała Esparterro, który dla zaskoczenia mu drogi nadciągnął z Malaga, obległ Alcala-la-Real. Przednia straż brygadyera Alaix znajdowała się tegoż dnia w Jaën, i spodziewała się odciąć mu drogę do Granady. W Madrycie oczekiwano wypadków tego manewru z największą niecierpliwością. Tymczasem papiery mocno tam upadły.»

Genewa 13 Października. Sprawy Szwajcaryi zaczynają przybierać postawę coraz spokojniejszą. Instrukcye dane deputacyi Kantonu Bern na sejm, i wielką większością w wielkiej radzie kantonu uchwalone, ułożone są w duchu jednawczym. Jeśli *Conclusum*, tyczące się emigrantów, zostanie we wszystkich kantonach wykonane z równąż sumiennością jak w naszym, i jeżeli sejm będzie miał tyle zdrowego zdania

ażeby odrzucić znany raport w sprawie Conseil'a, którego niewczesność co dnia staje się bardziej rażącą, w takim razie nie masz wątpliwości, iż środek ten arcy prosty i bynajmniej godności narodowej nie ubliżający, potrafi wszystkie nieporozumienia s Francyą załatwić.

— *Gazeta narodowa Szwajcarska*, w Bienne, która była dalszym ciągiem *Młodej Szwajcaryi*, przestała wychodzić, s powodu iż główny jej wydawca otrzymał roskaz wyjechania s kantonu w ciągu ośmiu dni. *(J. S. P. G. P. P. P.)*

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

—J. C. W. Wielki xiążę Rossyjski Michał 20 b. m. przybył do Kolonii, i przenocowawszy w tem mieście udał się w dalszą drogę do Frankfortu.

— W Hermanstadt, w ziemi Siedmiogrodzkiej wydarzył się smutny przypadek, który nową jest przystrogą o ile należy być ostrożnym przy grzebaniu umarłych. Podpułkownik Elsasser, zastępca audytora jeneralnego tego miasta i referendarz sądowy zarządu jeneralnego wojskowego ziemi Siedmiogrodzkiej, poczytany został za zmarłego s cholery, i bez bliższych badań pogrzebany. Niebawam sukcessorowie jego opatrzyli się iż w zostawionej przezeń puściźnie brakjnie jednego pierścienia, który przechowywany był w jego rodzinie za drogą jakąś pamiątkę. Podejrzenie padło na pokojowca zmarłego, ale ten zapewniał, iż pan jego nosił zawsze pierścień ten na palcu i że z nim bezwątpienia został pogrzebany. Zapewnienie to stało się powodem do odkopania mogiły: ale jakąż zgrozą wszyscy zostali przerażeni, kiedy dało się widzieć iż nieboszczyk pochowany został żywym, że w trumnie swojej wielokrotnie się przewracał, i że z rospaczy lub głodu zjadł sobie obie pięści.

— Parlamentowi angielskiemu, przed ostatniem jego odroczeniem, przełożoną została wielka liczba dokumentów, o obecnym stanie rolnictwa i o stosunkach mieszkańców rozmaitych krajów Europy. Akta te wyszły teraz z druku. Składają się one z odpowiedzi angielskich konsulów w rozmaitych stronach Francyi, Pruss, Niemiec, Hollandyi, Belgijów, Włoch i Państwa Austryackiego, którym rozesłane zostały okólniki, zawierające po 32 zapytań, na które każdy z nich obowiązany był odpisać. *Times* ogłasza niektóre wyjątki s tych aktów, składających przeszło 200 stronnic w arkuszu. S Calais i Gumes donoszą co następuje: «Zwykły pokarm robotników rolniczych w tej części Francyi składa się s chleba, kartofli, jarzyn, i supy przygotowywanej s chleba, jarzyn i kawałka słoniny lub wieprzowego mięsa. W tym względzie mają się oni nie lepiej od robotników angielskich, gdyż nigdy, a przynajmniej bardzo rzadko jadają wołowinę. Kobiety używane są do robot polnych najwięcej wiosną i latem, do plecia zboża i lnu, sadzenia kartofli, i wycierania lnu, po jego zebraniu, co zawsze odbywa się samemi tylko rękami. Pracą taką zarabiają one po 10 do 12 sous na dzień. Zimą trudnią się prządzą. Kobieta, najęta do robot rolniczych podczas żniwa, bierze około 15 franków na miesiąc, ze stołem, jeśli zaś najmuje się jednodniowo otrzymuje wtedy po 15 sous, z jadłem. Prządkom, prócz kwatery i stołu, płaci się po 5 do 7 franków na miesiąc. Latem, jeśli nikt ich nie najmie, udają się one do lasów i zbierają na zimę siano dla swojej krowy; gdyż każdy prawie gospodarz, mający chatę, ma też i krowę. Robocza odzież klassy rolniczej składa się z grubego lnianego płótna, i kosztuje około 24 franków. Lepsza odzież, noszona przez zamożniejszych w dni świąteczne, kosztuje od 60 do 75 franków, i składa się s takiegoż prawie sukna co i odzież angielskich ziemian tejże klassy, chociaż zdaje się w ogólności że rolnicy angielscy ubierają się lepiej od francuskich. Wyrabianie bawełnianych korónek zajmuje w Calais i jego okolicach nader wiele rąk i około 800 machin. Rospoczęli je naprzód anglicy którzy wkrótce po zawarciu pokoju przybyli tu z Nottingham. Dzisia wszakże ten przemysł, nie znajduje się w stanie tak kwitnącym jak dawniej. Robotnicy którzy przedtem pobierali około 90 centimów, otrzymują dziś za tęż samę pracę zaledwie 30. Kilka lat przemysł ten znajdował się wyłącznie w ręku anglików, teraz atoli i francuzi przynajmniej do połowy w nim uczęstniczą. Średnia liczba machin którą każdy właściciel posiada jest od 5 do 6ciu. Nici, s których wyrabiają się korónki, po większej części przemycane są z Anglii. W skutek podupadłego dzisia handlu korónkami, pomiędzy robotnikami panuje wielka nędza, i znaczna liczba robotników angielskich, nie znajdując zatrudnienia, udała się na powrót do Anglii.»

Weterynarija.

O RASACH ZWIERZĄT.

(Ciąg dalszy.)

Jeżeli się *rasa* jaka zupełnie *wyrodziła*, albo też pierwiastkowo *nigdy nie była dobrą*, w takim razie ulepsza się mocą ciągłego wpływu obcej lepszej rasy, czyli przez *krzyżowanie ras;* a to właśnie głównym jest celem chowu źwierząt, gdyż ich najwięcej jest złego gatunku, a przynajmniej życzyćby wypadało aby lepszych były przymiotów. W takim zaś przedsięwzięciu najważniejszem staraniem być powinno: *ażeby rasa do ulepszenia przeznaczona była dobra i czysta.* — Wprawdzie niektórzy w wyborze źwierząt do ulepszenia rasy służyć mających, uważają na *sławę* tylko i *dobrę opiniję kraju* z którego ta lub owa rasa pochodzi, ale to jest nie pewną rzeczą; w każdym bowiem kraju znajdują się obok czystej dobrej rasy, także mieszańce: nie każdy np. koń arabski lub angielski chociażby najpiękniejszy, czystej jest rasy. Równie jest niepewną sama tylko *doskonałość pojedynczych sztuk;* albowiem koń zrodzony z dwóch odmiennych ras pięknych, może być wybornym, ale zawsze będzie mieszańcém i do chowu nieprzydatnym, czego mamy przykład na koniach angielskich *półkrwawnemi* czyli *półrasowemi* zwanych.

Czystość rasy najważniejszą jest rzeczą na którą wzgląd

dawać należy, w wyborze sztuk do ulepszenia jakiej rasy; a cechy po których się ta czystość poznaje, są trojakie: *postać* obranej rasy, wiadomość o jej *przodkach* i jej przyszłe *potomstwo*.

Co do postaci. Każda rasa ma właściwą sobie postać zewnętrzną, która się obszernie opisuje w dziełach o rasach źwierząt; można też przez wielką wprawę nabyć wiadomości o cechach rozmaitych ras: gdy jednak cechy te trudno się oznaczają, albo nawet czasem mylne i niepewne bywają, zatem je tylko za pomocnicze znaki używać wypada, a wcale się na nie spuszczać nie można.

Co do przodków. Wiadomość o przodkach czyli rodzicach źwierząt, daleko jest ważniejszą od ich postaci: wypada zatem wiedzieć z jakiego pokolenia pochodzi źwierzę, a szczególnie konie, jeśli chcemy sądzić o czystości rasy. Dla tego właśnie po stadach, w których się zwraca uwaga na czystość rasy, bardzo są cenione *wywody rodowitości*, których się arabowie i anglicy w wyborze stadników bardzo pilnują. U arabów albowiem odstanawiają się klacze w przytomności osób rządowych, (tak zwany *szejk* składających), które za stwierdzeniem świadków takowy akt zapisują; po oźrzebieniu się takich klacz, podobnież od rządu upoważnione osoby zapisują źrzebięta, i t. d. (u anglików zapisy takie nazywają się *pedigrees*). — Oprócz tego, dla zapewnienia się o czystości rasy z której koń jaki pochodzi, uważają takoż na *piętna* po rozmaitych stadach dawane: takie jednak wypiekane znaki na ciele koni, nie są pewnemi dowodami czystości rasy; albowiem, w jednem stadzie mogą się bardzo rozmaite znajdować konie, wyjąwszy może stada czerkaskie, w których każdy właściciel innego piętna używa i osobny gatunek koni hoduje. Nadto mogą się zasady chowu koni w stadzie odmienić, piętna jednak też same pozostają: albo nakoniec, mogą być piętnowania niewyraźne lub fałszywe i naśladowane.

Co do potomstwa z wybranej jakiej rasy. Cecha ta w ocenianiu czystości rasy bardzo jest ważna i prawie najpewniejsza, ale zazwyczaj nie możemy się do niej natychmiast uciekać z początku przy wyborze źwierząt. Oprócz tego wiadomo z doświadczenia, że niekiedy źwierzęta do chowu użyte, chociaż są doskonałych przymiotów i uważane za pochodzące z czystej rasy, jednak złe wydają potomstwo, co zawsze dowodzi nieczystości rasy. I przeciwnie, bywają znowu zdarzenia, że wcale niepozorne lub nawet brzydkie sztuki, lecz czystej rasy, piękne wydają potomstwo; czego mamy w historyi stad angielskich dwa przykłady na wcale niepięknych stadnikach arabskich (*Derleyd* i *Godolphin*) których potomstwo daleko piękniejsze i lepsze od nich było, tak iż dotychczas jeszcze w Anglii znaczna część najpiękniejszych koni gonitwowych od pomienionych stadników arabskich się wywodzi. Stąd też po stadach angielskich urosło było takie prawidło: ażeby każdego stadnika czystej rasy do płodu sprobować, chociażby, jego przymioty wcale nie były doskonałemi, dla doświadczenia, azali potomstwo nie będzie lepsze od ojca. Ale prawidła tego nie wypada do takiego stopnia rozciągać, iżby się można było zawsze spodziewać *zwrótu gatunkowego* (do lepszych przymiotów przodkom właściwych), i ażeby w tym celu źwierząt mieszańców takoż używać; albowiem chociażby się przypadkiem z takich, dobre wyrodziło potomstwo, nie można nigdy mieć nadziei, ażeby było *stałe*; po czystej bowiem tylko rasie, pomimo niedoskonałości pojedyńczych sztuk, można się spodziewać *zwrótu gatunkowego* do stałych przymiotów, doskonalszym przodkom właściwych. Jeżeli zatem źwierzęta do ulepszenia rasy obrane, wydają dobre potomstwo, do rodziców albo do pierwotnego pokolenia podobne, albo nawet od niego lepsze, wtedy źwierzęta takie zatrzymać i do chowu użyć wypada. Jeżeli przeciwnie, źwierzęta do chowu obrane najlepszemi się wydają, ale potomstwo ich ciągle jest złe, i do rodziców niepodobne, wtedy źwierzęta takie od chowu wyłączyć trzeba. Jednakże, w całem tem postępowaniu, nie wypada bardzo pośpieszać; albowiem ślady przymiotów rasy jakiej, często nie bywają jeszcze wyraźnemi w pierwszych przypłodkach, ale w dalszych bardzo się widocznemi stać mogą: i tak, pierwsze np. pokolenie może być złe, drugie lepsze, a trzecie jeszcze lepsze.

Sposoby ulepszania ras.

Równie *samce* jak i *samice* mogą rasę ulepszyć; samica nawet przy jednakowych zresztą okolicznościach, większy nieco ma wpływ na przychowek, ale za każdym razem jedno tylko potomstwo zazwyczaj wydaje; gdy tymczasem przeciwnie, jeden samiec, może wiele samic zapłodnić, a zatem daleko liczniejsze wydać potomstwo, aniżeli samica w tymże samym czasie. Dla tego właśnie ulepszanie rasy przez samców, daleko jest wygodniejsze i mniej kosztowne, od ulepszania przez samice.

Ulepszanie przez samców. Chcąc rasę jaką źwierząt ulepszyć przez stadników, trzeba ich stosowną nabyć liczbę, któraby odpowiadała wielkości stada lub trzody, ulepszyć się mającej. Wiadomo zaś, że ulepszenie to nie następuje w pierwszych pokoleniach, ale w daleko poźniejszych. Po stadach zatém, pierwsze wybrane stadniki, nie mogą być dostatecznemi do zupełnego ulepszenia rasy: albowiem, nim to nastąpi, staną się niezdatne do płodu, albo też żyć przestaną: potomstwo zaś ich jeszcze nie ulepszone zupełnie, odchowując się między sobą, powróci do rasy dawniejszej z której wyszło. Zatém starać się trzeba, ażeby przy utracie pierwszych stadników, na pogotowiu były inne, zupełnie tejże samej czystej rasy; inaczej bowiem nastąpiłaby mieszanina z obcą i rozpoczęte już dzieło ulepszania wniweczby się obróciło. Ale nabycie stadników tejże samej rasy, czyli tak zwane *odświeżenie krwi*, wielkim podlega trudnościom, przeciw którym wcześnie i równie z samem przedsięwzięciem ulepszania, uzbroić się potrzeba. Dajmy np. że ktoś dla ulepszenia swego stada nabył dorosłego ogiera arabskiego; ten po dwunastu latach zapewne stanie się nieprzydatnym, i trzeba będzie znowu ogiera tejże samej czystej rasy nabyć; a po drugich dwunastu latach znowu podobnego: ileż to przeszkod przezwyciężyć wypadnie? a przytem jaka niepewność, czyli nowo nabyty ogier tejże samej i czystej jest rasy? Z

powodu takich trudności, zazwyczaj następują uchybienia po stadach, gdyż obierają inną jaką rasę i odchowują z tą, która już nieco jest ulepszona przez odmienną rasę; a tym sposobem znowu się przekształca rasa, w części tylko, ale jeszcze niezupełnie ulepszona. Takie postępowanie nie tylko całe przedsięwzięcie niszczy, i wszelki koszt łożony bezkorzystnym czyni; ale nawet dobrym zasadom chowu źwierząt szkodzi; gdyż niezgłębiający rzeczy, takie przekształcenie się i znikczemnienie rasy jeszcze nieulepszonej i nieustalonej, biorą za dowód złych zasad chowu źwierząt i mylnie nawet wnoszą, iż ulepszenie rasy w ogólności dokonaném być nie może; a ztąd właśnie urosło błędne prawidło po stadach, ażeby *każdą rzsę odświeżać przez inną obcą.* Jeżeli zatém nie jesteśmy pewni, iż w niedostatku pierwszych stadników do ulepszenia rasy użytych, będą na pogotowiu inne do pierwszych zupełnie podobne; w takim razie nie można się spodziewać zupełnego ulepszenia za pomocą takich stadników. W podobnym razie, daleko pewniej postąpimy, jeżeli natychmiast z początku inną jaką dobrą i czystą rasę obierzemy; to jest taką, o której możemy być pewni, iż nam zbywać nie będzie na potrzebnych stadnikach aż do zupełnego ulepszenia rasy. Dla Rossyi np. obieraćby wypadło konie perskie, albo kaukazkie ze stad np. czerkaskich: dla Niemiec mogłaby ziemia Siedmiogrodzka dostarczać ogierów do ciągłego ulepszania rasy: dla Polski ziemia Siedmiogrodzka albo też Węgry, a daleko pewniej Persija lub kraje kaukazkie; wreszcie niektóre stada podolskie i ukraińskie, o których czystości krwi można mieć jakąkolwiek pewność, dostarczyćby mogły dla innych prowincyj dobrych stadników. W ogólności zaś w tym przedmiocie żadnego prawidła przyjąć nie można, ale zawsze się stosować wypada do kraju i jego okoliczności; za prawidło jednak przyjąć trzeba ażeby zawsze wybierać stadników jak najlepszej i czystej rasy, a razem takiej, z którejby w potrzebie można było w każdym czasie świeżych stadników dostawać.

Ulepszanie rasy przez samców i samice. Ponieważ z powodu wymienionych trudności, ulepszanie rasy przez samych samców takiej rasy jakiej u siebie nieposiadamy, zawsze jest niepewne, zatem lepiej natychmiast z początku, przedsiębiorąc ulepszenie, nabyć nietylko samców ale razem i samice jednejże rasy. Obrawszy takie jednej a dobrej i czystej rasy źwierzęta, i łącząc je tylko między sobą, otrzymamy stosownie do okoliczności mniej więcej liczne potomstwo, z którego później każdego czasu i w każdej potrzebie będziemy mogli wybrać sztuki do ulepszania drugiej rasy potrzebne. Tym sposobem utrzymujemy osóbne tak zwane *szczepowe stado* koni, lub *szczepową trzodę* owiec, które się w ich zupełnej czystości zachowują przez *jednakowość w chowie*, a w ich dobroci przez *wybór* najlepszych sztuk do płodu. Do ulepszania zaś podlejszej rasy, biorą się z tego szczepowego stada tylko najlepsze samce, i tym sposobem zapewniamy się o możności zupełnego ulepszenia rasy za pomocą innej lepszej. — Użycie zatem samców i samic do ulepszenia ras, daleko jest pewniejsze od nabywania samych tylko samców. — Cały zaś sposób postępowania, objaśnijmy następnym przykładem. Jeżeli chcemy np. ulepszyć rasę stada, złożonego ze stu klacz, natenczas nabywamy cztery ogiery i ośm klacz jednejże dobrej i czystej rasy: z tych óśmiu klacz zapłodnionych, możemy się spodziewać przynajmniej trzech źrzebiąt samców każdego roku; takie źrzebięta będą nam mogły na przyszłość służyć za stadników, gdy się z czasem, sprowadzone cztery pierwsze ogiery, niezdatnemi staną do dalszego płodu, albo też zdechną. Bywają jednak zdarzenia, że i ten sposob postępowania jest połączony z trudnościami, albowiem gdyby ktoś sobie życzył nabyć stado szczepowe arabskie znalazłby nieprzezwyciężoną trudność w dostaniu dobrych klacz: gdyż tych arabowie nie przedają. Udało się wprawdzie Anglikom, za panowania Karola II *), nabyć klacz arabską, od której wywodzą swoję rasę szlachetnych koni gonitwowych; jednakże konie te po części także od perskich i afrykańskich (maurów) pochodzą. *(d. c. p.)*

OD WYDAWCY.

Wydawca Tygodnika odbierając z różnych stron liczne odezwy, widzi się zmuszonym, dla uniknienia próżnego zachodu, upraszać łaskawych korespondentów, iżby pisma, przeznaczone do umieszczenia w Tygodniku, raczyli przysyłać czysto i ile możności czytelnie przepisane. Prośba niniejsza nie wyda się błahą nikomu, kto się zastanowi nad materyalnemi środkami wydawania tego pisma w tutejszej stolicy. Tygodnik drukuje się w drukarni Wojennej, przez zecerów, nieumiejących *ani słowa po polsku;* układanie więc liter idzie sposobem całkiem mechanicznym i samo tylko bardzo wyraźne pismo, jakkolwiek w druku powtórzoném być może przez ludzi, którym ani mniej czytelnej litery z otaczających ją głosek, ani wyrazu s treści domyślić się nie podobna. To też jest źródłem błędów drukarskich, które w Tygodniku w większej może niż w innych pismach polskich, zjawiają się liczbie i czytelnicy niesprawiedliwieby Redakcyą sądzili, gdyby tę przywarę jej niedbalstwu przypisywyli. W tym jak i w innych względach nie szczędzi się pracy, ale błędów drukarskich, w dzisiejszych okolicznościach wychodzenia tego pisma, całkowicie ustrzedz się nie można.

*) Monarcha ten wielkim był miłośnikiem koni i za jego panowania (r. 1648 — 84) gonitwy konne przybrały w Anglii dzisiejszą postać.

Печатать позволяется. С.-Петербургъ. Октабря 22-го 1836. *Цензоръ П. Гаевскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.